

Babybox dla matek z Polski?

Data publikacji: 1.09.2010 14:30

□

25 sierpnia niedaleko polskiej granicy, w Karwinie otworzono pierwszy w naszym regionie „babybox” (odpowiednik naszych „okien życia”). Jednym z powodów jego uruchomienia, jak twierdzą pomysłodawcy inwestycji, jest bliskość granicy z Polską. Jest to już trzydzieste ósme takie miejsce w Czechach.

Ludvik Hess ze Stowarzyszenia Babybox, twierdzi że – *specyfiką Karwiny jest to, że leży na pograniczu śląsko-morawskim oraz blisko granicy z Polską, więc możliwe jest to, że będą korzystać z niego matki z Polski, gdzie problem jest bardziej skomplikowany. Z tego powodu też, Babybox dla porzuconych dzieci oprócz tradycyjnych napisów w języku czeskim, angielskim i rosyjskim będzie także posiadał napisy w języku polskim.*

Urządzenie kosztowało ponad 250 tysięcy koron. Dalszych 20 tysięcy koron kosztuje utrzymanie babyboxów, środki na ten cel stowarzyszenie uzyskuje od sponsorów – *koszty energii elektrycznej we wszystkich przypadkach pokrywa szpital lub urząd miejski. My zapewniamy bezpłatnie przeglądy i naprawy* – mówi Hess.

Każde urządzenie w Republice Czeskiej ma zamontowaną kartę sim zaprogramowaną na osiem telefonów komórkowych – *kiedy ktoś włoży do urządzenia dziecko, odpowiednie służby zostaną o tym fakcie poinformowane, na ich telefony przyjdzie informacja, że babybox jest aktywny. Kolejną informacją, która zostanie przesłana na te numery, będzie to, że personel skontrolował urządzenie* – wyjaśnia Hess. – *Jeżeliby do takiej kontroli nie doszło, dzwonię do szpitala, aby babybox został sprawdzony* – dodaje.

Czeskie babyboxy pomogły już uratować życie 32. dzieciom. Najbliższe takie urządzenie do tej pory znajdowało się w Ostrawie.

[PL]